

Dehumanizacja -postmodernizm-technopol

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Znamy kilka praw dających się ściśle ująć,
kilka podstawowych powiązań pomiędzy niepojętymi zjawiskami -
to wszystko: cała ogromna reszta pozostaje tajemnicą
nieдоступną dla umysłu. Doszliśmy do kresu naszej drogi.
Friedrich Dürrenmatt, sztuka „Fizycy”.*

II połowa XX wieku i początek XXI, zwłaszcza po doświadczeniach obu wojen światowych i Wielkiego Kryzysu z lat 30-tych, doświadczeniach egzystencjalizmu i załamaniu się wszelkich ideologii czy wizjonerskich form spojrzenia na człowieka, można uznać za epokę pesymizmu, przygnębienia, frustracji i niezadowolenia w obrębie świadomości formacji zwanej potocznie Zachodem. To także pokłosie filozofii oraz dorobku intelektualnego trzech największych, „mrocznych” myślicieli owego „długiego wieku” (XIX-go) ^[1]: K.Marksa, F.Nietzchego i Z.Freuda. To także spuścizna ich ideowego i filozoficzno-kulturowego mentora jakim był bez wątpienia G.W.Hegel.

Dehumanizacją nazywa się zazwyczaj utratę, zanik wartości uznawanych za ludzkie, zastępowanie ich przedmiotowym, obojętnym traktowaniem człowieka. Termin ten wiąże się w humanistyce z dorobkiem J.Ortegi y Gasety. Dehumanizacja (łac. *humanus* — ludzki) oznacza dosłownie odczłowieczenie. To swoisty proces zmiany stosunków interpersonalnych. Zaczyna traktować się innych ludzi jako istoty nie-czujące. W jej wyniku zaczyna się postrzegać drugiego człowieka jako przedmiot pozbawiony jakichkolwiek uczuć, afektów i emocji. Taki człowiek staje się bezosobowym „to”, a nie „Ty”. Dehumanistyczny stosunek do innych jest obiektywny, analityczny, pozbawiony empatycznych reakcji. **Proces dehumanizacji** chroni jednostkę przed pobudzeniem emocjonalnym, które mogłoby być przykre, przytłaczające, odbierające jej siły lub mogłoby zakłócać realizowane w danej chwili zadanie. Normalni ludzie, np. żołnierze, muszą czasami odczłowieczyć innych (przeciwnika), by móc zabijać na wojnie. Dehumanizacja wroga pozwala podważyć zasadę „Nie zabijaj!”.

Nawet prawidłowo rozwinięci moralnie ludzie, nastawieni idealistycznie i humanitarnie, mogą stać się zdolni do różnych antyspołecznych zachowań w warunkach, w których przestają spostrzegać innych ludzi jako osoby mające takie same myśli, uczucia, pragnienia i cele, co oni sami. Dehumanizacja prowadzi często do negatywnych zachowań, pozwala bowiem traktować ludzi przedmiotowo, gorzej, jako podludzi. Umożliwia uzasadnienie wrogości, okrucieństwa, poniżania, przemocy, dyskryminowania i stereotypizacji. Sprzyja agresji.

We współczesnym świecie, zwłaszcza w obrębie cywilizacji euro-atlantycznej, obserwuje się zanik wartości niematerialnych, duchowych, bezinteresownych takich jak przyjaźń, więzi międzyludzkie, życzliwość, braterstwo, sympatia, szlachetność, wyczucie, koleżeństwo etc. Coraz powszechniejszymi stają się w naszej cywilizacji brak odpowiedzialności za słowo (dotyczy to przede wszystkim środowisk dziennikarsko-publicystyczno-medialnych oraz polityków), pochwała powierzchowności, umacnianie się i pogłębienie problemów związanych z gettami środowiskowymi, fetyszizm formalnych pseudo-wartości, upadek autorytetów, niczym nie kontrolowany i przez to pozbawiony odpowiedzialności szum informatyczny stwarzający poczucie chaosu, niepewności i zagubienia.

Dawne podziały na lewicę i prawicę, demokratów i populistów, socjalistów, liberałów i chadeków zostały zastąpione stratyfikacją wg bogactwa (biedni — bogaci) oraz wg podziałów religijno-światopoglądowych (np. chrześcijaństwo vs islam czy judaizm vs islam). Stąd odnieść można wrażenie o nawrocie popularności wiary religijnej (i to w fundamentalistycznej wersji) w wielu miejscach na kuli ziemskiej, w różnych społecznościach i narodach. Mnożą się również sekty, nowe ruchy religijne, synkretyczne i irenistyczne wierzenia żywiące się głównie emocjami i namiętnościami ludzi uważających się za wierzących (stąd m.in. sukces denominacji pentekostalnych w Ameryce i Europie ^[2]). Szerzą się okultyzm, satanizm, kultury przemocy i nienawiści. Popularność zdobywa na powrót kabała, tarot, chiromancja, astrologia itp. idealistyczne, anty-racjonalne tendencje. Jest to egzemplifikacja kryzysu nauki (i upadku wiary w jej sprawczą moc, a tym samym negacja kreatywnej roli człowieka w procesie kształtowania jego gatunkowego bytu), odchodzenie od racji Oświecenia - podstawy zachodniej cywilizacji: racji rozumu i oparcia się o doświadczenie.

Niektórzy mówiąc o postępującej demoralizacji wskazując na powszechność perwersji,

nieobyczajności, powszechność obsceny, rozwiązłości, wyuzdania, upadku i wulgarności. Zwracali na ten problem tak różni myśliciele i intelektualiści jak N.Davies [3], F.Fukuyama [4], Z.Bauman [5] czy F.Duerrenmatt [6].

Wszystkich trawi niepokój, obawy, lęki o przyszłość i egzystencjalny zamęt. Bogaci obawiają się o swe bogactwo — jak długo je zachowają, jak dotychczasowy standard życia pozostanie niezmienny. Biedni — są przekonani najczęściej o stałości i trwaniu ich kryzysowej sytuacji: sytuacji poddaństwa, niedostatku, uzależnienia, niepewności. Z ponad 6 mld ludzi na świecie jedynie 13 % żyje w jakim takim, należytym, godnym i stosownym do rozwoju oraz postępu dostatku materialnym.

Dane informują, że dzisiejszy świat wytwarza rocznie ponad 300 bilionów różnego rodzaju informacji, ale zdolności przetrwania posiada tylko 300 tysięcy z nich. Dostęp, ilość, zakres tych informacji przekraczają zdolności percepcyjne i użytkowe człowieka. Zanikają więzi interpersonalne, kurczy się kapitał społeczny, rośnie poczucie anomii [7], deprecjacji ulegają pojęcia (stanowiące dotąd oparcie dla świadomości człowieka) takie jak naród, tradycja, dziedzictwo, państwo. *Ubi bene, ibi Patria* [8].

N.Chomsky stwierdza, że postęp wolności, demokracji, pluralizmu na Zachodzie jest oszałamiający w ostatnich dekadach. Wiodą tu prym Stany Zjednoczone AP. Wolność słowa i działań podmiotów „na rynku” są tu podstawowymi wartościami. Ale szkopuł stanowi jednak fakt, że każdy mogący otworzyć opiniotwórczą i poczytną, własną gazetę musi mieć jednak 50 mln dolarów. I każdy może sprzedawać pastę do zębów, jeśli ma pieniądze aby reklamować swój produkt w telewizji [9]. Tym samym o sprawach publicznych poinformowani obywatele są tak samo dogłębnie i merytorycznie jak o wszystkich gatunkach pasty do zębów lub modelach telewizorów. A to przecież zupełnie inna sfera, zupełnie inna skala i gabarytowo zagadnienia.

"Zacierają się wszystkie wolności aby pozostała tylko jedna — wolność wymiany" {P:| J.Baudrillard, *Rozmowy przed końcem*, Warszawa 2001, s. 20}.

J.Klein, znany publicysta i wnikliwy obserwator życia politycznego w USA 10 lat temu skonkludował w „New Yorkerze” (4.06.2001), iż „...Sprawowanie rządów stało się przejawem konsumpcjonizmu, a nie obywatelskości; kupujesz partię, która wydaje się oferować korzystniejszą transakcję lub lepsze usługi”. Stąd wyciągnąć można wniosek, że bycie obywatelem nie wystarczy by stać się konsumentem usług państwa [11].

Symptomami dehumanizacji mogą też zapewne być: wzrost przestępczości (w ostatnim czasie tej zorganizowanej i to w skali globalnej), rozkład dotychczasowego modelu rodziny, sposób wychowania dzieci (coraz częściej w niepełnych rodzinach), obniżanie poziomu zabezpieczeń socjalnych, brutalizacja codziennego życia (np. język mediów i polityki) itd.

Mimo upadku „muru berlińskiego” i dwubiegunowego, ideologicznego podziału świata (Starego Kontynentu przede wszystkim) nadal toczą się krwawe, wyniszczające konflikty zbrojne. Masowe mordy i rzezie, wyrafinowane techniki zabijania ludzi, odrażające akty terroryzmu to rzeczywistość I dekady XXI wieku. Polityka — jak widać na przykładzie m.in. Włoch czy Francji (czyli krajów zachodnich, o ustabilizowanym, długoletnim systemie demokratycznym), o Polsce nie wspominając — staje się działalnością operetkową, podlega permanentnej karnawalizacji, ulega powierzchowności i trywializuje się. Nie jest na pewno misją publiczną i przedsięwzięciem społecznego zaufania.

Z tego zmasowanego naporu zła, perwersji, patologii nasuwa się przeciętnemu człowiekowi zasadniczy dylemat; Dla kogo jest ta cywilizacja? Czym jest człowieczeństwo? Dlaczego zwycięstwo demokracji i wolności nie poszerza zakresu „dobra”, spokoju, stabilizacji?

Dehumanizacja jest więc postępującym i stale obecnym procesem we współczesnym świecie. Widać to zwłaszcza w przestrzeni świata wartości.

Fetyszizm jakim obdarza się dziś najszerzej pojęty „kapitał” (K.Marks stwierdzając, że to „*byt kształtuje świadomość*” nie miał chyba wyobrażenia, jak dalece ów proces może pójść i jakie skutki może wyrzucić na ludzkiej osobie oraz jej postawach) sprawia wrażenie religijnego kultu. Można dojść do wniosku, że dehumanizacja we współczesnym świecie to kilka symptomów - najbardziej widocznych — przejawiających się w następujących zjawiskach:

- silna stratyfikacja ludzkości na tle materialnym (kwestia posiadania)
- przedkładanie wartości materialnych i deprecjacja wartości duchowych, nie materialnych — połączenie władzy politycznej, kapitału i mediów (zanik otwartości i szczerości dyskursu publicznego)
- niewola bogactwa i chęci posiadania coraz to nowych „gadżetów” techniki
- przemoc w imię posiadania oraz przemoc w imię religii, władzy, ideologii (to w mniejszym stopniu bo nastąpiła de-ideologizacja świata po 1989 r.)

- postępująca komercjalizacja życia

To są jawne dowody potwierdzające proces dehumanizacji życia. Styl życia preferowany i propagowany powszechnie utrwala przekonanie, iż bez kapitału żyć nie można. Dehumanizacyjnym elementem jest tu ta niezbędność jego istnienia, konieczność posiadania, nieuchronność "bycia w tej grze".

"Apoteoza końca, chaos intelektualny i bezideowość współczesności to są pozycje wyjściowe dla mentalności postmodernistycznej i takiego sposobu recepcji dzisiejszego świata. Język pustki, agonía wielkich emocji, koniec utopii i nekrofagia historii dopełniają reszty. Utrzymując się w tej konwencji można za J.F.Lyotardem dojść do stwierdzenia, iż postmodernizm jest odpowiedzią dzisiejszego człowieka na kryzys meta-narracji" [12].

W tym dehumanistycznym procesie niezwykle istotnym elementem jest tzw. dekonstrukcja — narzędzie współczesnych Arystotelesów i Platonów. **Dekonstrukcja** jest to specyficzny stosunek do tekstu, tekstem natomiast jest wszystko (idee, poglądy, sądy, mniemania itd.). **Dekonstrukcja** nie jest metodą ani krytyką, do pewnego stopnia można jej się nauczyć. To specyficzny i określony stosunek do rzeczywistości nas otaczającej. Co prawda dekonstruktywiści uważają, iż dekonstrukcja sama w sobie nie jest metodą irracjonalną, sytuuje się z bowiem z boku opozycji: racjonalne - irracjonalne, to jednak użyta jako oręż przeciwko tradycji oświeceniowej (racjonalność myślenia i formułowania sądów) sytuuje się wyraźnie w owym sporze. Rewolta przeciw racjonalności jest możliwa, trzeba tylko zastosować określony fortel przeciwko oświeceniowej tradycji myślenia (stanowi to jednoznaczny podstęp). Zdaniem tych adherentów *postmoderny* trzeba zastosować tzw. "podwójną grę", czyli udawać, że się przyjęło reguły narzucone przez tekst, niepostrzeżenie dobierać takie przypadki i argumenty których reguła nie obejmuje, i przez to ukazać arbitralność tych reguł. Rozbijając sens na coraz drobniejsze i sprzeczne ze sobą elementy doprowadza się do chaosu intelektualnego, upadku wszelkich autorytetów, nihilizmu egzystencjalnego, alienacji wartości humanistycznych, a tym samym prowadząc do pustki pojęciowej.

Ponowoczesność jako anty-modernizm sprzeciwić się musi Oświeceniowi (i jego racjom tudzież wartościom). A podstawową zaletą tej właśnie epoki to wniesienie do kultury Zachodu fundamentów dla racjonalizacji i empiryzmu w postępowaniu (i myśleniu) człowieka.

„Technopol” to pojęcie stworzone przez amerykańskiego filozofa, antropologa, medioznawcę N.Postmana (1931-2003). To określenie kultury zdominowanej przez technikę do granic dehumanizacji. W swej teorii nawiązuje on do platońskiego „Fajdrosa” (i snującego opowieść Sokratesa): króla miasta w Egipcie, Tamuza, odwiedza bóg Teut, wielki wynalazca przynoszący mu w darze pismo. Ów patent ma przynieść ludzkości niepamięć, bo mędrcy będą teraz pozornie mądrzy, a nie „na-prawdę” mądrzy ludzie. Pismo wyprze bowiem pamięć i zaufanie ludzi do niej. Technika — jak uważa Postman — coś daje ale i coś odbiera, przekształca kulturę, rzeźbi cywilizację. Najistotniejszy wniosek wyniesiony z platońskiego „Fajdrosa” to: żadnej techniki, żadnych nowinek, żadnych zmian, wierzyć konserwatywnym przyzwyczajeniom. Technika nie jest bowiem neutralna.

N.Postman nie zajmuje oczywiście tak skrajnego stanowiska. Przytacza opowieść Platona aby wykazać ambiwalentność i wieloznaczność wszelkich, ludzkiej proveniencji, mniemań i poglądów. Zanim znaleźliśmy się współcześnie w technopolu przeszliśmy jego zdaniem przez dwie fazy kulturowe: narzędziową i technokratyczną. Przejście do technokracji dokonało się ok. XVI wieku: wiarę, prawdę i wiedzę (służącej intelektualnej satysfakcji) zastąpiły: kult siły, postępu i rozwoju (w efekcie — sukcesu). Już F.Bacon zauważył, iż ten kto ma wiedzę ten ma władzę. W technokracji technologia i tradycja współegzystowały ze sobą. Dochodzi jednak do medialnej rewolty — obok druku pojawiają się telegraf, fotografia, radio (Postman nazywa go „plemiennym bębniem”) wreszcie telewizja i komputer („przestrzeń wirtualna”). Dwa ostatnie wynalazki to już era technopolu. Postman określa ją mianem „technokracji totalitarnej” której narzędzia zdominowały kulturę ludzką. Teraz celem pracy oraz myśli staje się wydajność. Tylko mierzalne, doczesne, namacalne elementy rzeczywistości istnieją, mają prawo egzystencji i jakąkolwiek wartość. Biurokracja, statystyka, testy różnego rodzaju, badania opinii publicznej, reklama, klasyfikacje ratingowe i bankowość stały się podstawą tej formy kultury, tej formy cywilizacji. Moralność zastąpiona została przez użyteczność, a przyzwoitość przez serwilizm wobec idei, myślenia, postaw określanych jako „trendy”. Nauka uzyskała znanie niepodważalności. Informacja to dziś element metafizyczny. Tym samym symbole kulturowe strywializowały się, upowszechniły i uległy scaleniu w symulakrze [13] pojęć: *sacrum* i *profanum* (pomimo deklarowanej powszechnie wartości oświeceniowej jaką jest rozdział wiary religijnej od sfery publicznej, sfery doczesnej, sfery codzienności).

Jak stwierdza N.Postman w *Technopolu* różnorodność, pluralizm, złożoność i ambiwalentność ludzkich sądów są wrogami sakralizowanej techniki (czyli totalitarnej technokracji). Pomimo zaklęć

o rozproszeniu, pluralizmie oraz wielości jako immanentnych czynników dzisiejszego świata i stale poszerzającego się ich zakresu, obserwuje się tendencje do ujednociania, centralizmu, biurokratyzacji i rozszerzania się zakresu władzy „Wielkiego Brata”. Już b.sekretarz generalny ONZ B.Boutros-Ghali miał powiedzieć w 1991 r., iż nasza planeta znajduje się pod ciśnieniem dwóch potężnych, przeciwstawnych sił – globalizacji i rozdrobnienia.

Wydaje się bezsprzecznie, że Zachód to jest zapewne centrum cywilizacyjno-kulturowe świata od kilku stuleci lecz definicja tego centrum ogranicza się do materialnego bogactwa (pomieszanego z biedą i wykluczeniem, skrzętnie ukrywanym do tej pory w medialnym i propagandowym przekazie), imperialnej władzy popartej siłą militarną (jako efekt „technopolu”) , demencji (dotyczącej swoich ułomności i niecnot), obojętności, swoistego purytanizmu, marnotrawstwa i bezsensownej gloryfikacji (w imię wolności) przemocy – to parafraza tezy J.Baudrillarda o Ameryce ma niezwykle adekwatne znaczenie w świetle prowadzonych tu rozważań.

Wszystko to potwierdza sukces moralności mieszczańskiej. A jest to specyficzny zestaw wartości i norm oparty na konserwatywno-tradycjonalistycznym podejściu do życia i negowaniu innych, alternatywnych sposobów funkcjonowania w świecie. Powraca model i wzór franklinowskiego człowieka "godnego kredytu". Tym samym procesy, współcześnie zachodzące, a nazywane globalizacją nie muszą wcale prowadzić do świetlanej i jednoznacznej przyszłości jaką wieszczą bezkrytyczni apologetci obecnych porządków.

Tak więc terażniejsze widzenie "inności" (ale tej nie koncesjonowanej, alternatywnej) to nic innego jak post-mieszczańska moralność ubrana w ponowoczesne (postmodernistyczne) szaty. Moralność tak krytykowana onegdaj przez Moliera, Zolę, Balzaca, a w Polsce: Zapolską, Przybyszewskiego, Wyspiańskiego, Witkacego.

Czy dehumanizacja współczesności postępuje i czy jest groźna ? Na pewno tak. Odczuwacza bowiem rzeczywistość, brutalizuje stosunki międzyludzkie, daje przyzwolenie agresji osoby wobec osoby. Jednostka staje się dodatkiem do kont, kart kredytowych, bess/hoss, itp. pojęć. To odczuweczenie może przejawiać się albo w formie społecznej alienacji, wycofania w prywatność, kwiatyzmu, nie uczestnictwa w wyborach albo w wybuchu form niekontrolowanej nienawiści i żądy niszczenia wszystkiego jakie przykłady mamy latem AD'2011 w wielu miastach brytyjskich.

Przypisy:

[1] E.Hobsbawm, *Wiek, skrajności*, Warszawa 1999

[2] R.S. Czarnecki, *Pyrrusowa wiktoria*, s. 7282

[3] N.Davies, *Oblicza nowej cywilizacji*, Warszawa 2008

[4] F.Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Warszawa 2000

[5] Z.Bauman, *Spółczesność w stanie oblężenia*, Warszawa 2007

[6] F.Duerrenmatt; np. sztuka pt. *Fizycy*

[7] Anomia (gr, a- = "bez", nomos = "prawo") - pojęcie wprowadzone do socjologii przez Emila Durkheima (1858-1917). Oznacza ono pewnego rodzaju stan niepewności w systemie aksjomatycznym, spowodowany najczęściej jego transformacją.

Spółczesność w stanie anomii nie potrafi wytworzyć spójnego systemu norm i wartości, który stanowiłby dla jednostek klarowne wytyczne działań. Jednostka egzystująca w takim społeczeństwie odczuwa niepewność i zagubienie. Dlatego też w ujęciu Durkheima anomia może przyczyniać się do skłonności samobójczych.

[8] za Cynceronem (łac.) - gdzie pieniądze tam ojczyzna.

[9] A.Domosławski, *Ameryka zbuntowana*, Warszawa 2007, s. 29

[11] Z.Bauman, *Spółczesność w stanie oblężenia*, Warszawa 2006, s. 67

[12] R.S.Czarnecki, *Racjonalizm - ponowoczesność - humanizm*, s. 768

[13] J.Baudrillard, *Symulacja i symulakry*, Warszawa 2005

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-08-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2129) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2129>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl